

KURIER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 7 Marca r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 27 lutego.

Przez najwyższe rozkazy dzienne: z dnia 25 lutego, dowódzca 1szej brygady 2giey dywizyi konnych strzelców, Jenerał maior, *Parfacki*, mianowany Inspektorem całej działającej kawalerii Oddzielnego Korpusu Kaukaskiego; z dnia 24 lutego: dowódzca 2go batalionu saperów, pótkownik, *Deboa*, mianowany Jenerał-maiorem i naznaczony dowódcą 2giey brygady 6tej dywizyi pieszej; a dowódzca tej brygady, Jenerał-maior, *Michajłowski-Danilewski*, ma się uważać po Armii. Dowódzca 1szej brygady 2giey dywizyi pieszej, Jenerał maior, *Nieietłow 3ci*, uwolniony na urlop do 1go maja tego roku. Jenerał maior, *Wielikopolski*, liczący się po kawalerii, iako zmarły, wykreślony z rang listy. (G. S. P.)

— NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ najwyżskawiey udarować raczyła kosztownym pierścieniem brylantowym, *T. Bulharyna*, autora *Dymitra Samozwańca*. (R. I.)

— Gazeta Tyfliska ogłosiła opinią pewnego urzędnika górniczego względem koryta rzeki *Kur* czyli *Cyrus*. Podług tej opinii, piaski napływowe, natrafiane przez całą jego rozciągłość, zawierają w sobie złoto, co też sprawdzonem zostało mnogimi doświadczeniami w okolicach *Elizabetpola*. (J. d. S. P.)

Ukazy Rządzącego Senatu.

O ponowieniu zalecenia Opiekom Szlacheckim, ażeby przy rozporządzaniu summami, należącemi do nieletnich, postępowały ściśle na osnowie praw.

Wedle ukazu JEJGO CESARSKIEY MOŚCI, Rządzący Senat, na Powszechném Zebraniu pierwszych trzech Departamentów, słuchali zapiski ze sprawy, o dozwołonem ze strony Opieki Tyraspolskiej nieprawem rozrządzeniu summami, należącemi do nieletnich, za co Rząd gubernialny Chersoński przekładał między innemi poddać karze pieniężney i byłych wtedy Marszałkami powiatu Tyraspolskiego, Renskiego i Tołmaczewa. Rozkazali: Powszechne Zebranie Rządzącego Senatu pierwszych trzech Departamentów, rozpatrzyć tę sprawę z nayduie, że Marszałkowie, Renski i Tołmaczew ulegali odpowiedzi z dwóch powodów: *naprzód*, że oni należeli do rozdania przez Opiekę Szlachecką osobom prywatnym pieniędzy, do nieletnich należących, nie zabezpieczywszy ich przez ewikcyą, a prócz tego u Tołmaczewa pozostało z tych pieniędzy 500 r. *Powtóre*: że z liczby wyrażonych pieniędzy, część była oddana na procent wyższy od ustanowionego prawem procentu. Chociaż, co do pierwszego przedmiotu pomienieni Marszałkowie za odstąpienie od porządku dla Opiek ustanowionego w Urzędzeniu o guberniach powinni byli odpowiedzieć; ale ponieważ postęp ten popełniony był przed nastaniem Naymiłościwszego Manifestu 22 sierpnia 1826 r., przeto na mocy tego, Renski i Tołmaczew, powinni być wolni od odpowiedzi. Co do drugiej okoliczności, należy przyjąć do uwagi, że zamiar i myśl prawa, zabraniającego pobierania wyższych nad przepisane procentów, odnosi się do tych wierzycieli, którzy pod różnemi pozorami z widoków własney korzyści, pod tajemnym warunkiem uciskaia debitorów procentem wyższym, nad prawem przepisany; ale tu 1. oddanie pieniędzy przez Opiekę Szlachecką Tyraspolską odbyło się głośno, a nie tajemnym sposobem; 2re wyższy od prawem ustanowionego

procent był obrócony iedynie na rzecz nieletnich, z dobrej woli i chęci samychże debitorów, i dla tego Powszechne zebranie przez opinią postanawia, że rzeczzonego postępkowi Członków i Marszałków tej opieki, nie można podług ukazu 1815 r. d. 15 listopada uważać za lichwiarstwo, i oddawać ich pod sąd, a tymczasem zalecić Rządowi Gubernialnemu Chersońskiemu, ażeby do czasu, póki nie będą uzyskane summy tym sposobem rozdane, nałożone było na majątek Członków Opieki i Marszałków zaprzeczenie, a o znaydujących się u Marszałka Tołmaczewa 500 rub., żądać od tegoż Rządu objaśnienia: czy na mocy żurnatu Opieki Szlacheckiej pieniądze te były pożyczone Tołmaczewowi, czy tenże na zabezpieczenie tego długu przedstawił ewikcyą i czy płacił procenta? a razem zalecić, ażeby za tę sumę, do czasu póki nie będzie oddana, komu należy, nałożyć na majątek Tołmaczewa zaprzeczenie. Gdyby zaś nie mogły nadal wydarzać się podobne zaniedbania i w innych Opiekach Szlacheckich, podać do ich wiadomości wszystkie te okoliczności przez Rządy Gubernialne i obwodowe, z nowem zaleceniem, ażeby w rozrządzaniu kapitałami nieletnich, stosowały się z zupełną ścisłością do praw w tym celu wydanych, i o tém do Chersońskiego i innych wszystkich Rządów gubernialnych i obwodowych posłać ukazy, któremi uwiadomić wszystkie Osoby zarządzające guberniami, P. P. Ministrów, Urzędy sądowe i Izby cywilne. Do departamentów zaś Rządzącego Senatu i do Powszechnych ich Zebrań przestać uwiadomienia. D. 10 lutego 1830 r. (Z powszechnego Zebrania pierwszych 3ch departamentów.)

Wszystkim gorliwym o postępy naszego handlu, bezwątpienia, będzie przyjemnem doniesienie, przestane do redakcyi gazet st. petersburskich, dla umieszczenia w nich, o dystynkcyi, na którą zasłużył *P. Junker*, za wyroby kapeluszuw iedwabnych. Z tém wszystkiem iednak poczytuemy za obowiązek, zwrócić uwagę publiczności i na wyroby takichże kapeluszuw okrągłych i stosowanych wojskowych i cywilnych *P. Symona Aleksieiewa*, w domu Koposowa, nad kanałem ekaterynyńskim, niedaleko od mostu Kazańskiego. Kapelusze oficerskie Aleksieiewa po r. 35 tak są piękne, żeśmy *lepszyc nie widzieli*; są przytém bogato odziane puchem, tak, że po upłynieniu roku, trzeba ich tylko wynicować, a stają się iak nowe. Za to przerobienie z nowem opatrzeniem, płaci się rubli 10. Nosimy sami okrągłe kapelusze roboty Aleksieiewa, i sprawiedliwie wyznajemy, żeśmy nigdy jeszcze nie mieli kapeluszuw takiej dobroci, doskonałości, piękności i trwałości. Oprócz tego wypada jeszcze pochwalić nadzwyczajną akuratność *P. Aleksieiewa* w wypełnianiu danych mu poleceń. Do tego ogłoszenia o wyższości kapeluszuw *P. Aleksieiewa* nie była pobudką żadna osobistość, poszliśmy za samą tylko sprawiedliwością i oddaniem iey, komu należy (G. S. P.)

Tyflis dnia 8 stycznia.

W Tyflisie pierwsza połowa zimy była bardzo piękna. Deszczow było mało, dni po większej części wypogodzone, ciepłe, iakimi w Rosyi późnocy bywają dni piękne wiosenne, powietrze czyste, a przechadzka w ogrodach i poza miastem dostarczała przyjemności dla przyjaciół przyrodzenia. (G. O.)

Sewastopol.

Dnia 7 stycznia pułk Kozaków dońskich Mołczanowa wyszedł na Don, z miejsca zebrania się, które było na stanowisku gartyskarskiem. Pułk Kozaków Płatowa ma wyjść z tegoż miejsca dnia 22 stycznia. Z linii Kaukaskiej ściągnie się także na Don pułk Kołpakowa. Wszystkie te pułki skończyły termin ustanowiony służby dla pułków dońskich. (G. O.)

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 9 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Do zupełnego ukończenia kaplicy w tutejszym kościele OO. Kapucynów, w której z rozkazu N. naszego MONARCHY wzniesiony jest pomnik pógromcy Turków, Janowi III, już tylko nie dostaje obrazu, mającego być umieszczonym w ołtarzu tejże kaplicy. Popiersie Jana III z białego marmuru jest robione przez JP. Kaufmana. Godła królewskie ze spiżu, są dziełem JP. Gregoara. Krata żelazna, lana w rękodzielni JP. Ewansa. Abrys całej nowo urządzonej kaplicy jest budowniczego Markoniego. Obraz do ołtarza maluje JP. Gładysz. Ramę do tego obrazu robi JP. Fiszer. Sztukaterie wszelkie są dziełem JP. Markoniego, brata budowniczego. Lichtarze na ołtarz i lampa, mająca być zawieszoną przed sercem bohatera, są robione przez JP. Knusmana. Napis na pomniku jest następujący:

Servandis Praecordiis

Invictissimi Principis Joannis III

Poloniarum Regis

Ob Fusas Saepius Turcarum Copias

Et Liberatam ab Obsidione Viennam

Clarissimi

Praedecessori Suo

Augustissimus Totius Russiae Imperator

NICOLAUS I. REX POLONIAE

Monumentum Hoc F. C. Anno

MDCCCXXIX.

— Postanowieniem N. PANA z daty 11 lutego r. b. JP. Onufry Lewocki, Członek Towarzystwa Elementarnego, mianowany Wizytatorem Jeneralnym Instytutów naukowych.

— Miłośnicy literatury polskiej wyglądają z utęsknieniem ogłoszenia drukiem dzieła o Ortografii, napisanego przez Deputacyą z Towarzystwa Królów. Warsz. Przyjaciół Nauk, i ciągle już drukującego się. Tymczasem jeden z Członków tejże Deputacyi, zaszczytnie znany i w literaturze polskiej zasłużony, Dziekan i Professor Uniwersytetu Warszawskiego, Felix Benthowski, napisał o znakach przecinkowych w piśmie, czyli znakach pisarskich, rzecz, należącą także do Ortografii, a dotąd jeszcze nie roztrąsaną w języku polskim. Dzieło to, czyli iako dopełnienie do pożądanego dzieła Deputacyi, czyli też odrębnie uważane, zawsze wielką ma zaletę, i w ręku każdego miłującego o czystą literaturę znajdować się powinno.

— Rodacy nasi (piszą *Wiadomości handlowe*), Hrabia Władysław Małachowski i P. Veltusen wyiechali z Londynu do Gravesand dnia 3 z. m., w celu wypłynienia do Indyy Wschodnich, na okręcie kompanii Indyykiej, zwanym *Ufność*. Jest to okręt jeden z największych tej kompanii o 16 armatach. Dowódcą jego jest kapitan Timmins. Znayduje się ludzi wszystkich na nim 180. Okręt ten już raz odbył podróż do Indyy. Wiatry przeciwnie wstrzymywały podróż okrętu do d. 15 z. m. przy brzegach Anglii. Dnia tego wiatr pomyślny dozwolił dalszej podróży, a kapitan znany w Anglii ze swej zdatności obiecywał podróżnym, pomiędzy którymi znaydują się 3 Damy ze znakomitych rodzin angielskich i wielu Officerów wyższych, iadących na przeznaczenie do wojska angielskiego w Indyi, iż zapłyną do Kalkuty w przeciągu 4 miesięcy. Nie o mieszkamy donieść o dalszych obrótach okrętu tego, któremu poruczyli losy swe ci dwaj rodacy nasi, w usługę krajowey.

— Nader świetna i liczna publiczność zgromadziła się na dniu onegdajszym w sali Teatru Narodowego, w której wystawiony był przez ak-

torów francuzkich *Mizantrop Moliera*. Dzieło to, stanowiące naytrwalszy pomnik sławy nieśmiertelnego *Moliera*, będzie zawsze przedmiotem uwielbienia dla tych, którzy zdolni są czuć piękność dyalogów, prawdę obrazów, gruntowność moralności i wyborność stylu, lubo (jak twierdzi *Geoffroy*) zdawać się musi nieco zimnem dla słuchaczy bez nauki i znajomości sztuki, przyzwyczajonych do niespodzianych wypadków, awantur i romansów dramatycznych. *Molier* sądził, że komedia może bawić iedynie przez rozwijanie gry i sprzeczność charakterów, bez pomocy tych przymuszonych wypadków, które zawsze prawie obrażają zdrowy rozsądek i prawdę. Aktorowie francuzcy dołożyli wszelkich starań do dobrego oddania sztuki; lecz nie tajemny, że trudność przedsięwzięcia przewyższyła tak piękne usiłowania. Jakkolwiek bądź, nawet niedokładnie wystawione dzieło *Moliera*, było pożądane dla publiczności, uczęszczającej na widowiska teatru francuzkiego, która nie może poprzestać wyłącznie na sztukach niższego rzędu i komedyo-operach, nie przeznaczonych do ciągłego rozweselania nayoświecześniejszej klasy miłośników teatru. Jeśli (jak słyhać) w roku przyszłym nastąpi reforma tego teatru, spodziewać się należy, że nowa dyrekcya nie spuści z uwagi tego ważnego względu.

— Słyhać, że w dwóch znakomitych domach tutejszey stolicy utworzy się teatr z amatorów; mają być przedstawiane dzieła sceniczne w językach polskim i francuzkim.

— PP. *Wężycki* i *Kaczanowski* założyli w *Walewicach*, w Obwodzie Sochaczewskim, fabrykę portern, który w miesiącu zeszłym wszedł już w handel.

— W tych dniach ubito za *Bielanami* dwóch wilków czerwonych z białemi łbami i ze strzałkami na nosach. Myśliwi naydoświadczeni nie widzieli jeszcze podobnych wilków. Pokazują się one razem po kilkunastu. Sądzą, że to są wilki ukraińskie, których ostrą zima przepędziła w nasze strony.

— Brzegi rzeki *Bzury* poniosły w dniach 26, 27 i 28 lutego wielkie szkody przez wylew, który nastąpił w skutku zatkania się ponękanych lodów. Przez późniejsze mrozy rzeka ta znowu stanęła.

KRAKÓWSKA RZECZPOSPOLITA.

Krakow d. 2 marca.

Od kilku dni coraz silniejsza odwilż z deszczem i śniegiem, zapowiada wkrótce ogromne wylewy wód.

Niektóre gazety zagraniczne rozgłosiły zatrważającą wieść, iakoby w kraju Rzeczypospolitey naszej istniała niebezpieczna zaraza na bydło. Atoli iesteśmy upoważnieni ogłosić, że, podług urzędowych raportów, nadeszłych z tych wszystkich punktów, na których nieiakie poślaki zarazy tej dostrzeżonemi były, takowa już dziś do szczytnej przytłumioną została. (G. W.)

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań dnia 3 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Dzisiejsza gazeta tutejsza zawiera pod napisem: *Starożytny zabytek o Pisowni Polskiej*, następujący artykuł: „Kiedy język naszych pobratymców, Czechów, pod *Karolem IV* i synem jego *Wacławem*, w 14tym wieku, szczęśliwie kształcony, w pierwszej połowie 15go wieku doszedł już był zupełnej dojrzałości, Polacy ośmielili się wtenczas dopiero sił w mowie oyczystey probować. Uczceni *Lelewel*, *Bentkowski*, *Rakowiecki*, *Juszyński* i inni, umieścili w dziełach swoich wiele zabytków piśmiennych mowy polskiej zowey epoki. Nikomu atoli nie było wiadomo, że wówczas już zastanawiano się u nas nad pisownią i prozodyą polską. Uczony ityle zasług w oyczynie i świecie literackim mający, Jerzy Samuel *Bandtkie*, odkrył pomiędzy rękopismami biblioteki krakowskiej dziełko, z pierwszej połowy 15go wieku, w którym autor jego, *Parłosz*, czyni w języku łacińskim uwagi nad pisownią polską. Jakkolwiek

z jednej strony przepisy mowy polskiej w pierwszej połowie 15go wieku dawane, iak pierwsze kroki dziecięcia chodzić zaczynającego, nie mogą być pewne i doskonałe, tak z drugiej strony następująca tysiące uwag zgłębiającą mowę oyczy- stą i są drogim nader pomnikiem usiłowań oyców naszych w tej mierze. Tym względem powodo- wany uczony *Bandtkie* dorobił do tego dziełka ważną przedmowę, biografią *Parkosza* i wiele ob- isłożeń, a J.W. Hrabia Edward *Raczyński*, z zwy- kłej sobie naszlachetne cele hojności, podał na- kład na ogłoszenie go drukiem. Wyszło ono w tych dniach zpod prasy, czcionkami nadwornej drukarni *Dekera* i spółki, i przeada się u JPana *Karola Reyznera* księgarza, exemplarz po złotych 2."

PRUSY
Berlin dnia 3 marca.
(z Gazety Warszawskiej).

Gazeta Szczecińska zawiera następujący ar- tykuł: „Radca sprawiedliwości *Bardeleben* był nauczycielem w Berlińskim korpusie kadetów. Te- raźniejszy Feldmarszałek Hr. *Dybiez Zabałkań- ski*, wychodząc z tego instytutu, napisał w sztam- buch iego cztery wiersze, w których między in- nemi wyraził, iż „*Mahomet* musi upaść, a ze zwa- lisk iego państwa dym się tylko będzie wznosił.”

Dnia 27 lutego zrana słyszano w tutejszej stolicy pierwszy raz w tym roku śpiewającego sko- wronka, a nad wieczorem przelatywało małe sta- do dzikich gęsi, które z radośnym krzykiem wra- cały znowu na północ, co oboje zapowiada wcze- śną wiosnę.

Gazeta Królewiecka umieściła artykuł o ias- kółkach, w którym uczenie dowodzi, iż mylnie jest mniemanie, iakoby ptaki te chowały się na zimę w wodzie. Za zbliżeniem się ostrej pory ro- ku, iaskółki czepiają się trzciny na stawach lub jeziorach całemi gromadami, i osłabione padają w wodę; dla tej to przyczyny znajduję je na wio- snę pod wodą. Może być, iż tłumaczenie to ma w sobie nieco prawdy; ale też przyznać trzeba, iż nie zupełnie objaśnia mnóstwo doświadczeń w tej mierze. Dla czegożby koniecznie nie mogło być w naturze iaskółki zanurzać się w wodę przed mrozem? Dla czegoż ptak ten, tak często, zwłaszcza, gdy przeczuwa burzę, unosi się nad samą wodą? Jak- że wytłumaczymy iego zapędzanie się ku wodzie, ie- go czepianie się na trzcinię?

W pierwszej połowie marca ma być wy- stawiony na tutejszym miejskim teatrze po raz pierwszy *Chłop Milionowy*.

FRANCYA.
Paryż, dnia 22 lutego.
(z Gazety Warszawskiej.)

Wczoraj przed Mszą ś. odprawił Król Jmć kapitułę orderów *S. Michała* i *S. Ducha*, w obec- ności Xiążąt *Delfina*, *Orleanu* i *Chartres*. Mo- narcha mianował 10 kawalerów tychże orderów, iako to: Xięcia *Nemours*, Xięcia *Brogie*, Margra- biów *Ecqueville*, *Verac* i *Conflans*, Hrabów *Dur- fort*, *Roy*, *Reille*, *Bordesolle* i *Cosse*.

Dziennik *Konstytucjonista*, wymieniwszy przed kilku dniami okręty, które według twierdzenia iego mają być użyte do wyprawy przeciw *Al- gierowi*, wymienia teraz ienerałów i pułki wojs- ka lądowego do oblężenia *Algieru*, przydając u- wagę, iż propozycja w tej mierze pochodzi od Mi- nistra wojny, i zapewne będzie przyjęta. Naczel- nym dowódcą ma być Minister wojny Hrabia *Bourmont*; szefem głównego sztabu, Jenerał-Po- rucznik *Desprez*; dowódcami dywizji Jenerało- wie porucznicy *Clauzel*, *Barthézène*, *Pelleport* i Xiążę *d'Escars*; dowódcami brygad Jenerałowie Maiorowie *Clouet*, *Montlivault*, *Berthier de Sau- vigny*, *Higonet*, *Rapatel*, *Colon d'Arcine*, *d'Haut- poul* i *Hurel*; dowódcą korpusu inżynierów, Je- nerał Maior *Valazé*; dowódcą artylleryi Jenerał Maior *Lahitte*. Ma być użytych 40 batalionów piechoty, między którymi 8 batalionów gwardyi, i 6 szwadronów jazdy, ze 100 działami wielkiego kalibru, 40 działami polowemi, i żywnością na dwa

miesiące. Administracją wojska ma się trudnić Jeneralny Intendent *Dennée*. — *Gazeta Francyi* zapewnia, iż względem naczelnego dowódcy i skła- du głównego sztabu, nie ieszcze ostatecznie nie postanowiono.

Wyprawa Francyi przeciw *Algierowi* jest bardzo powabna: gdyż Dey Algierski ma posia- dać w skarbie swoim sto milionów gotowizny; ale największą do przedsięwzięcia iey trudnością jest brak pieniędzy; pożyczka u *Rotszylda* przezna- czona była na wyprawę do Grecyi, a nie wiado- mo, czy Izby zezwolą na nową pożyczkę.

Bawiący w *Paryżu* Anglicy dadzą bal na korzyść ziomeków swoich, którzy w stolicy Fran- cyi, nie mają dostatecznych środków utrzymania się.

W rocznicę zgonu *Moliera*, dano w tutej- szej stolicy nową dramę pod tytułem: *Zgon Mo- liera*.

Spodziewają się tu przybycia 6cioletniej Xię- żniczki *Goyazes*, córki naturalnej *Don Pedra*. Margrabina *Santos*, iey matka, będzie mieszkała na przemiany we Francyi i we Włoszech.

Czytamy oraz w *Gazecie Francyi* następu- jący artykuł: „Porta zezwoliła, aby Patryarcha Katolicki mieszkał w *Stambule*. Ważny ten wy- padek nastąpił na kilkakrotne domaganie się Fran- cyi. Poseł nasz zrzeczenie i wytrwale kierował u- kładem w tej mierze. Poddani Porty religii ka- tolickiej, mieć będą teraz Biskupa, któryby pod opieką Francyi przestrzegał ich interesów.”

Xiążę *Polignac* jest od kilku dni tak chory, iż nie wychodzi. Słychać, iż Monarcha wysłał go na powitanie wracających z Hiszpanii Królestwa Ichmość Neapolitańskich, a tym sposobem uwolnił go od znajdowania się na pierwszych sessjach Izby Deputowanych.

Podług *Gazety Francyi*, Xiążę *Levis* chciał przed śmiercią swoją pisać do Xięcia *Delfina*, lecz w chwili, gdy syn iego brał papier i pióro, oyciec życie zakończył.

Donoszą z *Valenciennes*, iż mrozy nieszkodli- ły bardzo zasiewom. Również pomyslnie wiadomo- ści przychodzą z innych okolic Francyi.

— Dnia 23 —

Arcy-Biskup Awenioński, Vice-Admirał *Du- perré* i Pan *Eynard*, mieli dziś prywatne posłu- chanie u Króla Jmci.

Wychodzący w *Paryżu* dziennik nauk wojs- kowych, wyrachował już korzyści, iakieby od- niosła Francya przez zawojuwanie *Algieru*. Mię- dzy innemi pisze: „Zdobycie *Algieru* wynagro- dziłoby Francyi stratę, słusznie żalowaną, brze- gów Nadreńskich, i utwierdziłoby przywiązanie do rządu, który uczynił coś dla sławy, w narodzie dumnym dawnymi tryumfami.”

Pan *Sallayne*, pensyonowany Rotmistrz i Kawaler orderu *S. Ludwika*, umarł niedawno w *le Mans*, mając lat 102. Znajdował się roku 1747 przy wzięciu *Bergen-op-Zoom*, i w następnym ro- ku został raniony podczas oblężenia *Mastrychtu*.

ANGLIA.
Londyn, dnia 21 lutego.
(z Gazety Warszawskiej.)

Szczegółowe porównanie, z najnowszych czer- pane źródeł, okazuje, iż Anglia sama ma 131 o- krętów liniowych, i 479 innych statków wojen- nych, a na tych 610 okrętach wojennych 22,920 dział. Wszystkie zaś inne europejskie Mocar- stwa morskie, posiadają razem 93 okrętów linio- wych, 889 innych statków wojennych, a na nich 18,771 dział.

Wczora nadeszły tu do wydziału spraw za- granicznych listy urzędowe od Posła naszego w *Petersburgu* pod dniem 5 b. m.

Kommissye parlamentowe do rozpoznania in- teressów Wschodnio-Indyjskich, są bardzo czyn- ne. Kommissya Izby Niższej, która dotąd dwa razy na tydzień odbywała posiedzenia, chcąę prę- dzey ukończyć poruczone iey dzieło, postanowiła zgromadzać się trzy razy w tygodniu.

Słychać (pisze gazeta *Globe*), iż Xiążę *Kum- berland* zamysła opuścić pałac wiejski *Kew*, iako

leżący w miejscu niskim i niezdrowym. Przy sposobieniu jego zapowiadać daleką podróż i długą niebytność. Według listów odebranych z *Paryża*, miano dla rzeczonoego Xięcia nająć dom na rok jeden.

Pan *Owen* chciał mieć u Xięcia *Wellingtona* wysłuchanie, chcąc mu przedłożyć swój plan rozmaitych popraw. Xiążę kazał mu odpowiedzieć, aby myśli swoje podał na piśmie. Tak też uczynił; a pisma publiczne przytaczają między innymi następujące zdanie jego: „W obecnym stanie handlu, niepodobna, aby płaca dla robotników powiększyła się kiedy o *minimum*, na które spadła, i krytyczność jest nieuchronną, jeżeli system *wzajemnej zamiany* roboty nie będzie przyjętym, co jeśli nastąpi tylko w niższej klasie, w tym razie spadnie wartość majątku możniejszych.”

— Dnia 23 —

Posel antryacki miał dnia 20 b. m. długą rozmowę z Xiążęciem *Wellingtonem*. Posłowie kolumbijski i neapolitański mieli czynność w wydziale spraw zagranicznych. Wczora Posłowie rosyjski i francuzki naradzali się długo z Hrabią *Aberdeen*. Posel praski miał także czynność w wydziale spraw zagranicznych.

Listy ze *Stambułu* donoszą, iż Sułtan zezwolił na wszystkie postanowienia, proponowane przez Mocarstwa sprzymierzone względem Grecyi.

Odebrane tu wiadomości z *Paryża* wyjaśniają coraz bardziej zamiar zupełnego zburzenia *Algieru*. Wyprawa ma wypłynąć w szrodku lata. Jedynym przedmiotem narad jest ostateczne przeznaczenie tamecznych okolic. Jeśliby wojsko francuzkie nie widziało potrzeby zupełnego zniszczenia miasta, w tym razie zapewne osadnicy francuzcy i inni zajmą miejsce ludności Mahometaniskiej.

W *Doures* panuje spór z powodu wystawić się mającego kościoła. Miasto potrzebuje nowego kościoła, bo dla 120tysięcznej ludności ma tylko jeden, który nie może pomieścić więcej jak 2200 ludzi. Pewna pobożna osoba ofiarowała 3000 funt. szterl. (120,000 zł. pol.) składki na nowy kościół, z warunkiem, aby został pod dozorem Kuratorów. Projekt ten przedstawiono w należytych kształcie Arcy-Biskupowi Kantuariyskiemu, który jednak zamiast podpisać go, ofiarował 200 funt. szterl. (8000 zł. pol.) na wystawienie innego kościoła, któryby zależał od Arcy-Biskupa. W takich okolicznościach, obawiać się wypada, aby żaden z obudwóch kościołów nie został wystawiony.

Mniemają tu, iż wniosek Pana *Grant* względem uchylenia ścieśnień cywilnych dla Izraelitów nie dozna wielkiego oporu w Parlamencie.

List z *Rio-Janeiro* pod dniem 19 grudnia wyraża: „Cesarz, Cesarzowa i Królowa portugalska, znaydują się jeszcze w domu Margrabiego *Canto-Gallo* od d. 7 b. m. kiedy ich nieszczęśliwy wypadek spotkał. Prócz złamanego żebra, utworzył się Cesarzowi z powodu mocnej kontuzji, wrzód na udzie, który wycinać musiano. Operacyą tę odbył Cesarz stojący. Ponieważ rana śpiesznie się zagoiła, doniesiono więc, iż Cesarz uda się dnia 26 b. m. do Kościoła Panny *Maryi da Gloria* na nabożeństwo, a ztamtąd popłynie do swego pałacu i tam zupełnego wyleczenia oczekiwać będzie. Lecz zbyt szybkie zagojenie rany, spowodowało gorączkę, i dla tego cięcie musiało być powtórzone. Według oświadczenia doktorów, gorączka nie dłużej zapewne potrwa, jak dni trzy, i Cesarz ma się w ogólności znacznie lepiej. Wstrzymane od dnia 13 b. m. biuletyny zdrowia, zaczęto znowu wydawać. Cesarzowa jest zupełnie zdrowa. Królowa portugalska była wprawdzie mocno skaleczoną na twarzy; nie należy się jednak obawiać, aby iakiekolwiek blizny pozostały; Xiążę *Leuchtenberski August* już wychodzi, znaydował się na-

wet na polowaniu, ale rękę nosi jeszcze na przepasce.”

H I S Z P A N I A.
Madryt dnia 11 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Spodziewamy się ważnych postanowień Królewskich względem kassy umorzenia długów krajowych.

Nie zaniechano jeszcze zamysłu zdobycia *Mexyku*.

Królestwo *Ichmość Neapolitański*, podczas przedłużonego pobytu swego w tutejszej stolicy, zwiedzili oraz muzeum wojskowe, gdzie plany wszystkich twierdz krajowych są złożone.

Królewskie towarzystwo przyjaciół kraju w *Kadyzie*, dla okazania wdzięczności za ogłoszenie wolności tamecznego portu, postanowiło umieścić nowy wizerunek Monarchy w sali posiedzeń swoich, co dnia 30 maja nastąpi z przyzwoitą uroczystością.

— Dnia 15 —

Słychać, iż Król *Jmć* postanowił nową wyprawę przeciw *Mexykowi*, i mniemają, że 35,000 wojska do niego przeznaczono; 20,000 ma wsiść na okręty w portach hiszpańskich i popłynąć do *Hawanny*, a 5 do 6 tysięcy uda się z wysp *Filipińskich*. Król *Jmć Neapolitański* ma dać statki przewozowe i 10 milionów realów. Niektórzy oficerowie, co służyli w *Ameryce*, otrzymali rozkaz nałożenia do wyprawy; popłyną do *Manilli* na statku, który w *Kadyzie* jest przysposobionym do żeglugi. Sekretarz rządu w *Hawannie* przybył do tutejszej stolicy, celem złożenia Królowi *Jmci* wszystkich pism o stanie *Mexyku* i środkach, których użyła wyprawa pod dowództwem *Jenerała Barradas*. Twierdzą, iż jeśliby *Barradas* wrócił na wyspę *Kuba*, mieszkańcy iej postanowili obchodzić się z nim, jak z nieprzyjacielem, ile że *Wielkorządca Fives* i *Jenerałny Kapitan* byli przeciwni jego zamysłowi.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.
(z *Gazety Sanktpetersburskiej*).

Wyrachowano, iż, oceniwszy dług angielski okrągłą liczbą do 700 milionów funt. szt.; w *gwineach*, rzędem jedna przy drugiej położonych, utworzyłby on linią na 10,521 mil angielskich rozciągniętą, 558 sążni (3,175 godzin drogi); w *szylingach*, linią na mil 290,956 (96,985 godzin drogi), a w *pensach* linią na 4,162,878 mil (1,387,626 godzin) długą. Jeśliby dług angielski zamieniono na złoto, i dano każdemu żołnierzowi nieść go w swoim tłumoczku po 40 funtów; wtedy byłoby trzeba 374,531 ludzi; w złocie, 5,250,000 ludzi; a w miedzi 262,500,000 ludzi, albo wszystkich prawie dorodnych ludzi na kuli ziemskiej. Jeśliby ten dług ogromny chciano przewieźć drogą na podwodach, biorących każda po 2,000 funtów; wtedy byłoby trzeba 7,401 podwód, jeśliby dług był w złocie, a 1,250,000, jeśliby w pieniądzech miedzią. Gdyby zamysłono go przesłać morzem, wtedyby trzeba było 9,373 statków, każdy o 500 beczkach; a gdyby ten transport chciano uskutecznić w pieniądzach miedzią; wtedy na to nie wystarczyłyby statki wszystkich państw europejskich. Przyymuiący tę sumę, nie pierwiby mógł się rozpisac względem iej przyjęcia, póki by iej nie zrachował. Przypuszczając, iż każdej minuty naliczy po 100 gwineów; wtedy, jeśliby ten dług był w monecie złotej, potrzebowałby, na samo przeliczenie, 27 lat, 6 miesięcy, 2 tygodnie, 1 dzień i 6 godzin. A gdyby summa była w *pensach*, wtedy trzeba by ją liczyć przez lat 6,944, miesięcy 7 i dni 14, to jest, należałoby zacząć liczyć od samego stworzenia świata, i jeszcze od teraźniejszego czasu liczyć przez 1,152 lata.

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK